

DWADZIEŚCIA LAT W TWORZENIU TRADYCJI WYDZIAŁU AUTOMATYKI

Ryszard GESSING

*Referat przygotowany na uroczystości obchodów dwudziestolecia Wydziału Automatyki,
które odbyły się w dniu 1 października 1984 r.*

Równocześnie w 1984 r. Politechnika Śląska obchodziła swoje czterdziestolecie.

Czterdzieści a nawet dwadzieścia lat w życiu człowieka to dużo; dwadzieścia a nawet czterdzieści lat istnienia uczelni czy wydziału - to raczej mało, ale jest to okres skłaniający do przemyśleń i zasługujący na podsumowanie.

Człowiek z biegiem czasu zdobywa doświadczenie - w uczelni z upływem czasu wytwarza się tradycja.

Dobra tradycja uczelni rodzi się w ciągu wieloletniego jej działania we względnie stabilnych warunkach, którym nie towarzyszą nadmierne wstrząsy wynikające z ingerencji świata zewnętrznego w sprawy uczelni - wstrząsy o takim natężeniu, że burzą one wypracowane w ciągu wielu lat struktury. Dobra tradycja odgrywa w życiu uczelni niezmiernie ważną rolę. Stanowi ona jak gdyby niepisane prawo i może zastępować wiele szczegółowych przepisów dotyczących zarówno organizacji uczelni, jak i przebiegu studiów.

Dobra tradycja ustanawia prawidłowy stosunek pomiędzy nauczycielem i uczniem w szeroko rozumianym sensie, co zapobiega wielu nieporozumieniom i konfliktom. To tradycja podpowiada uczniowi przerastającemu swego nauczyciela, jak wiele ten pierwszy zawdzięcza temu drugiemu. To właśnie dzięki tradycji uczeń szybciej rozumie, że to, co osiągnął, było możliwe w znacznej mierze dzięki wiedzy swego nauczyciela, którą ten ostatni zgromadził w ciągu całego swojego życia i którą przekazał swemu uczniowi w znacznie krótszym czasie. Niedocenianie przez ucznia tych faktów może wytworzyć u nauczyciela najpierw uczucie rozgoryczenia, potem zagrożenia swojej pozycji, a od tego już tylko krok do działań obronnych i konfliktów.

Z drugiej strony, to również dobra tradycja skłania nauczyciela do zadowolenia z okazji odkrycia, że jego własny uczeń dorównuje, a nawet przerasta go poziomem wiedzy. To przecież tacy właśnie uczniowie stanowią najlepszą legitymację wyników działania mistrza.

Tradycja akademicka nakazuje także wszystkim uczestnikom dyskusji szanować poglądy drugiej strony nawet w przypadku, gdy różnią się one w sposób zdecydowany od ich własnych. Przyczynia się to w istotny sposób do wytworzenia właściwej atmosfery dyskusji, a dyskusje na uczelni odgrywają bardzo ważną rolę.

Tradycję uczelni tworzą pracujący w niej ludzie, ale zdecydowany wpływ mają na nią silne indywidualności, ludzie o znanych nazwiskach, których autorytet naukowy i moralny stanowi wzorzec postępowania dla innych. To właśnie oni, mając znaczny wpływ na zachowanie się innych, przyczyniają się do utrwalania się dobrych zwyczajów na uczelni, które składają się na jej tradycję. Nie na darmo istnieje pogląd, że rangę uczelni można ocenić na podstawie kilku reprezentatywnych dla niej nazwisk.

Powstaje pytanie, jak to jest z tradycją na naszym Wydziale. Jak wiadomo, wyłonił się on z Wydziału Elektrycznego w lutym '64 roku, a więc przeszło 20 lat temu. Ale Wydział Elektryczny na naszej Uczelni, który powstał blisko 40 lat temu wraz z utworzeniem Uczelni, też nie startował od zera.

Już od początku istnienia Wydziału Elektrycznego działali w nim dwaj profesorowie o znanych nazwiskach i ustalonym autorytecie: prof. S. Fryze i prof. T. Malarski. Dzięki nim jakaś część tradycji Politechniki Lwowskiej została przeniesiona na nasz grunt. Znaczenie działalności tych profesorów na Wydziale Elektrycznym trudno jest przecenić. Symptodem ogólnego zainteresowania, jakie wzbudzały ich postacie, była liczba słuchaczy w czasie wygłaszanych przez nich referatów i wzajemnych dyskusji, kiedy to ówczesna duża sala wykładowa nr 21 na Wydziale Elektrycznym „pękała w szwach”, nie mogąc pomieścić wszystkich chętnych. Zarówno o tych dyskusjach jak i profesorach krążyły opowiadania prawdziwe i przesadne - opowiadania legendy.

Kiedy w r.ak. 1953/54 rozpocząłem studia na Wydziale Elektrycznym, atmosfera Wydziału była przepelniona takimi opowiadaniem. Wszystko to miało wpływ na pobudzenie wyobraźni młodych ludzi i kształtowanie ich postaw. Prof. Fryzego znali z opowiadań i z widzenia wszyscy studenci, również ci, którzy nie mieli z nim jeszcze zajęć.

Patrz - mówił do mnie starszy kolega na jednym z seminariów - ten młody szczupły to jest dr Węgrzyn, wybitnie zdolny i mający już poważne osiągnięcia. Taki młody i już ma poważne osiągnięcia - myśli sobie student - to może i ja gdybym się zabrał do roboty miałbym jakieś szanse? Taka była atmosfera tamtych czasów, w których rosło i kształtowało się wielu pracowników naszego Wydziału.

Prof. T. Malarski odszedł od nas stosunkowo szybko, bo już w 1952 r. Ale trwająca znacznie dłużej, bo do 1961 r. działalność Prof. S. Fryzego wywarła duży wpływ na rozwój Wydziału Elektrycznego i jego, a także obecnie naszych pracowników. To przecież mistrz Fryze zgodnie z najlepszą tradycją akademicką pomógł swemu uczniowi S. Węgrzynowi rozwinąć skrzydła i w

sposób bezpośredni lub pośredni przyczynił się do ukształtowania sylwetek również innych naszych pracowników.

Kiedy pod koniec 1959 r. ówczesny dr S. Węgrzyn przeprowadził mnie do profesora Fryzego proponując zatrudnienie mnie w Katedrze Elektroniki na stanowisku asystenta, prof. Fryze akceptując ten fakt położył mi rękę na ramieniu w sposób, który przypominał mi pasowanie na rycerza. Czułem wtedy, że jest to zobowiązujące, że będąc przyjmowany w skład takiego grona muszę sprostać stawianym przez nie wymaganiom. Rozwodzę się nieco nad tym faktem po to, żeby uzmysłwić, jak poważną rolę odgrywa w życiu młodego człowieka powszechnie uznawany autorytet naukowy i posiadająca odpowiednią rangę naukową szkoła.

Załączek naszego Wydziału powstał na Wydziale Elektrycznym z chwilą stworzenia specjalności „Automatyka i telemekhanika przemysłowa”. Pierwsi studenci ówczesnego trzeciego roku studiów Wydziału Elektrycznego rozpoczęli studia na nowej specjalności już w październiku 1953 r.

W sprawę utworzenia nowej specjalności od początku zaangażowali się obecni profesorowie: S. Węgrzyn, Z. Trybalski, J. Siwiński, E. Romer i T. Zagajewski. W tym samym czasie z inicjatywy S. Węgrzyna został utworzony w Katedrze Podstaw Elektrotechniki Zakład Teorii Regulacji. Równocześnie Katedra Teletechniki została przemianowana na Katedrę Elektroautomatyki Przemysłowej, kierowaną przez Z. Trybalskiego, a także Katedra Radiotechniki na Katedrę Elektroniki Przemysłowej, kierowaną przez T. Zagajewskiego. Następowala konsolidacja ludzi wokół tworzącej się i szybko rozwijającej dyscypliny - automatyki.

Już w czerwcu 1955 r. opuścili mury Wydziału Elektrycznego z dyplomami inżynierów pierwsi absolwenci nowej specjalności, a w rok później z dyplomami magistrów. Pod koniec lat pięćdziesiątych specjalność „automatyka” została także utworzona na studiach wieczorowych Wydziału Elektrycznego, a jesienią 1962 r. uruchomiono także Studium Podyplomowe Automatyki.

O dynamice rozwoju automatyki w owym okresie najlepiej świadczyło zorganizowane przez prof. S. Węgrzyna i początkowo przez niego a następnie przez prof. Z. Trybalskiego prowadzone Seminarium Automatyki. Odbywające się w każdą środę w godzinach popołudniowych zebrania tego Seminarium wzbudzały duże zainteresowania, a dyskusje nad referatami trwały nieraz po kilka godzin. Dobrze pamiętam, że dyskusja nad przedstawioną przeze mnie na Seminarium pracą dyplomową rozciągnęła się na dwa kolejne zebrania seminarium, a nie była to wcale sytuacja wyjątkowa.

Ofensywa automatyki trwała na wszystkich frontach. Wyniki działalności naukowej pracowników znalazły nową możliwość publikacji w Zeszytach Naukowych „Automatyka”, których pierwszy numer ukazał się w r. 1961, a do chwili obecnej ukazały się 73 numery. Pracownicy związani z automatyką brali aktywny udział w konferencjach naukowych, na których prezentowali wyniki swoich prac. Już we wrześniu 1956 r. zorganizowali oni pierwszą w kraju Sesję Na-

ukową Automatyki z udziałem zarówno gości krajowych, jak i zagranicznych. Czynnie występowali na kolejnych Krajowych Konferencjach Automatyki w 1958 r. w Warszawie i w 1961 r. we Wrocławiu, a III KKA zorganizowali w Gliwicach w 1964 r.

W rezultacie dynamicznego wzrostu automatyki ciasny garnitur specjalizacji na Wydziale Elektrycznym coraz bardziej krępował jej ruchy. W tej sytuacji już pod koniec lat pięćdziesiątych rozpoczęto starania o usamodzielnienie się automatyki. W rezultacie z dniem 1 października 1961 r. utworzony został oddział Automatyki kierowany przez T. Zagajewskiego, przy czym powołano również nową Katedrę Teorii Regulacji, kierowaną przez S. Węgrzyna. Nie poprzestając na tym powołano także Zespół Automatyki w składzie: E. Romer, J. Siwiński, Z. Trybalski, S. Węgrzyn, T. Zagajewski, który przystąpił do przygotowania założeń organizacyjnych i planu studiów nowego Wydziału Automatyki. Do prac tego zespołu dołączył także H. Kowalowski, który również skierował w tym czasie swoje zainteresowania w kierunku automatyki. W rezultacie po dwóch latach pracy zespołu i po trudnościach w uzyskaniu decyzji ministerstwa, przezwycięzonych poparciem KW PZPR w Katowicach, MSZw zarządzeniem z dnia 30 grudnia 1963 r. powołało Wydział Automatyki z dniem 15 lutego 1964 r.

Trudno jest wymierzyć, kto ile wysiłku i pracy włożył w przygotowanie warunków, w których mógł się utworzyć Wydział Automatyki, tym bardziej, że z całą pewnością można powiedzieć, że złożyła się na to praca wielu ludzi. Ale jestem głęboko przekonany o tym, że olbrzymie zasługi w budowie podwalin, utworzeniu a następnie rozwoju Wydziału Automatyki ma prof. S. Węgrzyn. Pracując od 1960 r. w najbliższym Jego otoczeniu i pod Jego kierunkiem mam wszelkie podstawy do tego, aby dobrze to ocenić. Prowadzone przez Niego w tym czasie zebrania naukowe to były rzeczywiście burze mózgów. Inspirowany jakimś wewnętrznym niepokojem i pasją naukową ówczesny doc. Węgrzyn na każde prawie zebranie przychodził z jakimś problemem naukowym. Problemy te wywoływały bardzo gorące dyskusje. My, młodzi pracownicy, rzucaliśmy się na te problemy, czasami je rozwiązywaliśmy, a czasami krytykowaliśmy, ale chyba nie docenialiśmy wtedy znaczenia samego sformułowania problemu w procesie jego rozwiązywania. Nie docenialiśmy wtedy również chyba znaczenia, jakie mają dla naszego rozwoju dyskusje nad tymi problemami.

Z perspektywy czasu myślę sobie czasami, jak trudna jest w takiej sytuacji rola nauczyciela. Myślę sobie także, jak wiele może pomóc w takiej sytuacji tradycja – dobry zwyczaj, który mówi, że autor dobrze sformułowanego problemu jest współautorem jego rozwiązania.

Ta aktywna postawa prof. Węgrzyna na zebraniach naukowych miała inspirujący wpływ i przyczyniła się do ukształtowania wielu aktualnych pracowników Wydziału. Wzbudziła ona także zainteresowanie automatyką, co w rezultacie doprowadziło do dynamicznego jej rozwoju.

Dwudziestoletni okres istnienia Wydziału Automatyki nie zawsze sprzyjał tworzeniu autorytetów na skalę prof. Fryzego. Takie wstrząsy, jak np. w roku 1968, pozostawiały na delikatnym

organizmie uczelni trwałe ślady. Ale mimo to Wydział Automatyki już od chwili powstania dynamicznie się rozwijał.

Pierwszym dziekanem Wydziału Automatyki został cieszący się już wówczas dużym autorytetem profesor T. Zagajewski. Nowy wydział miał w tym okresie siedem katedr, w tym trzy przeniesione z Wydziału Elektrycznego: Teorii Regulacji (S. Węgrzyn), Elektroniki Przemysłowej (T. Zagajewski), Urządzeń Automatyki (Z. Trybalski). Powstały ponadto cztery nowe Katedry: Automatyki Procesów Przemysłowych (J. Siwiński), Miernictwa Przemysłowego (E. Romer), Teorii Przesyłu Sygnału (A. Macura) i Konstrukcji Aparatów Automatyki (E. Romer a później H. Kowalowski). W roku 1968 powstała dodatkowo ósma Katedra Dynamiki Układów Mechanicznych (B. Skalmierski).

W czasie kadencji prof. T. Zagajewskiego, która trwała do 1968 r., nowo powstały wydział okrzepł. Spokojne i zrównoważone prowadzenie spraw wydziału przez Dziekana uwidoczniło się w stabilnym i wyważonym rozwoju Wydziału. Pod koniec tego okresu zaczęto różnicować kształcenie studentów. Pojawiły się trzy specjalizacje: automatyki przemysłowej, systemów kompleksowego sterowania i elektronicznych urządzeń automatyki. W tym okresie opracowano założenia projektowe, a jesienią 1967 r. rozpoczęto budowę nowego gmachu Wydziału Automatyki.

W trudnym dla uczelni okresie, po wstrząsach w 1968 r., dziekanem Wydziału Automatyki został prof. H. Kowalowski. W okresie Jego kadencji nastąpiły na Wydziale znaczne zmiany organizacyjne. W pierwszej fazie tych zmian w 1969 r. zmniejszyła się liczba katedr do pięciu. W rezultacie powstały katedry Automatyki Procesów Przemysłowych (J. Siwiński), Elektroniki (S. Malzacher), kompleksowych Systemów Sterowania (S. Węgrzyn), Technologii Urządzeń Automatyki (H. Kowalowski) i Informatyki (A. Macura).

W tym samym okresie powołano na Wydziale Automatyki Oddział Elektronicznej Aparatury Medycznej, kierowany przez doc. A. Kwiecińskiego. Oddział ten prowadził najpierw studia inżynierskie, a od 1973 r. pełne studia magisterskie.

W związku z przejściem w 1971 r. Politechniki Śląskiej na strukturę instytutową na Wydziale Automatyki nastąpiła kolejna reorganizacja, która doprowadziła do powstania czterech Instytutów, a mianowicie: Instytutu Automatyki Przemysłowej i Pomiarów (J. Siwiński), Instytutu Kompleksowych Systemów Sterowania (S. Węgrzyn), Instytutu Konstrukcji i Technologii Urządzeń Automatyki i Elektroniki (H. Kowalowski) oraz Instytutu Aparatury i Automatyki Medycznej (J. Kopka).

Równocześnie w 1971 r. dla podkreślenia nowo rozwijanej na Wydziale dziedziny „Informatyka” Wydział zmienił nazwę na Wydział Automatyki i Informatyki.

W okresie kadencji prof. H. Kowalowskiego nastąpił znaczny wzrost liczby zarówno samodzielnych, jak i pomocniczych pracowników nauki, a także studentów. Zostały także rozwiązane

trudności lokalowe Wydziału po oddaniu w 1973 r. całego nowego gmachu, w którym obecnie się znajdujemy. Przyczyniło się to do integracji Wydziału i zapewniało mu lepsze warunki rozwoju.

We wrześniu 1973 funkcję dziekana Wydziału objął doc. J. Kopka. Pierwszym zadaniem, którego się podjął nowy dziekan, było utworzenie Instytutu Elektroniki. Jego starania w tym kierunku zostały uwieńczone powodzeniem i w październiku 1974 r. Instytut Elektroniki kierowany przez prof. T. Zagajewskiego rozpoczął swoją działalność.

W związku z intensywnym rozwojem informatyki z inicjatywy prof. S. Węgrzyna zostały opracowane programy dla nowego kierunku „Informatyka” i od października 1975 r. został uruchomiony na Wydziale Automatyki i Informatyki nowy kierunek kształcenia - „Informatyka”. Jednocześnie zaznaczając zmiany w ukierunkowaniu prowadzonych w nim prac Instytut Kompleksowych Systemów Sterowania zmienił nazwę na Instytut Informatyki Czasu Rzeczywistego.

W 1977 r. nastąpiły kolejne korekty organizacyjne, w wyniku których z połączenia Instytutu Automatyki Przemysłowej i Pomiarów z Instytutem Konstrukcji i Technologii powstał Instytut Automatyki kierowany przez prof. H. Kowalowskiego. Nowa struktura Wydziału z czterema Instytutami utrzymała się bez zmian do końca r. ak. 1983/84.

W okresie kadencji doc. J. Kopki liczba pracowników i studentów na wydziale osiągnęła szczytowe wartości. W r. ak. 1976/77 było 23 profesorów i docentów, w latach 78-80 ponad 160 adiunktów i asystentów, a liczba studentów przyjmowanych na 1 rok studiów kształtowała się na poziomie 300 i więcej osób.

Po niepokojach 1980, 1981 r. dziekanem Wydziału został prof. S. Malzacher. Rozpoczynając się we wrześniu 1981 r. kadencja była najtrudniejszą kadencją w historii Wydziału. Był to okres bardzo ciężkiej próby nie tylko dla naszego Wydziału, okres, w którym uczucia rezygnacji, wątpliwości, niepewności i nadziei przeplatały się nawzajem. Myślę, że można już dzisiaj powiedzieć, że Wydział wyszedł z tej próby obronną ręką. Chociaż zmniejszyła się z przyczyn od nas niezależnych w widoczny sposób liczba studentów, a także pracowników, to jednak aktywność Wydziału na wielu jego polach działania utrzymuje się na wysokim poziomie. Na przykład liczba obronionych przewodów doktorskich w 1983 r. wynosiła 17 i tylko dwa razy w historii Wydziału ilość ta była wyższa - w 1980 (21) i 1979 (20). W tymże 1983 r. przeprowadzono 3 pomyślnie zakończone kollokwia habilitacyjne, co stanowi najwyższą liczbę kollokwiów zdanych w ciągu roku kalendarzowego w historii Wydziału.

Pod koniec kadencji dziekańskiej prof. S. Malzachera zapadła decyzja o połączeniu Instytutów Elektroniki oraz Aparatury i Automatyki Medycznej w jeden Instytut Elektroniki z dyrektorem doc. J. Kopką. Równocześnie zatwierdzono zmianę nazwy wydziału na Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki z trzema Instytutami: Automatyki, Elektroniki i Informatyki, wchodzącymi w jego skład.

Patrząc wstecz na minione dwudziestolecie Wydziału można z całą pewnością stwierdzić, że był to okres dynamicznego i wszechstronnego jego rozwoju. O osiągniętej w tym czasie randze Wydziału najlepiej świadczą nazwiska ludzi, którzy się z nim związali.

Prof. T. Zagajewski, członek rzeczywisty PAN, autor wielu książek i prac naukowych z dziedziny elektroniki, nauczyciel i wychowawca licznego grona uczniów, obecnie już profesorów, docentów i doktorów, cieszy się niezaprzeczalnym, dużym autorytetem, który wykracza poza mury uczelni.

Prof. S. Węgrzyn, członek rzeczywisty PAN, doktor „honoris causa” Uniwersytetu w Lille we Francji i Uniwersytetu w Sherbrooke w Kanadzie, autor wielu książek i prac naukowych z elektrotechniki, automatyki i informatyki, nauczyciel wielu uczniów, niespokojny duch tego Wydziału, autor wielu inicjatyw, zdobył sobie uznanie wśród autorytetów w kraju i za granicą.

Prof. E. Romer, specjalizujący się w miernictwie przemysłowym, autor podstawowej i nieopartarzalnej książki z tego zakresu, prostolinijny, bezpośredni, godny kontynuator tradycji wielkiego nazwiska, nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń metrologów, cieszy się dużym autorytetem na uczelni i poza jej murami.

Prof. J. Siwiński, autor podstawowej książki z dziedziny układów przełączających w automatyce, twórca szkoły układów cyfrowych i teorii automatów na Wydziale, ma ustaloną pozycję na terenie kraju. Jego wychowankowie, dziś już profesorowie i docenci, pełnią odpowiedzialne funkcje na Wydziale i Uczelni.

Dalej, Profesorowie: Z. Trybalski, H. Kowalowski, A. Macura, Z. Grzywak no i wreszcie aktualny rektor - Prof. A. Niederliński - każdy z nich jest indywidualnością i każdy w swojej dziedzinie ma ugruntowaną pozycję na terenie kraju.

Działali także w minionym dwudziestolecu na Wydziale ludzie skromni, unikający rozgłosu, ale uparcie i konsekwentnie realizujący postawione przed sobą cele. Do takich należał Doc. A. Kwieciński, niezwykle utalentowany konstruktor, pierwszy kierownik Oddziału Elektronicznej Aparatury Medycznej, twórca tego kierunku studiów, inicjator działania filii Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej na Wydziale. Odszedł od nas na zawsze w październiku 1982 r.

Efektywniejszym i wymiernym wskaźnikiem jakości naszej działalności są wypuszczani corocznie absolwenci wydziału o dobrym przygotowaniu podstawowym, zapewniającym im zarówno zatrudnienie w przemyśle, jak i w placówkach naukowo-badawczych. Do grudnia 1983 r. na Wydziale wydano 2175 dyplomów na studiach dziennych i 619 na studiach dla pracujących. Studia na naszym Wydziale cieszą się popularnością wśród młodzieży, tak że corocznie mamy więcej zgłoszeń kandydatów na 1 rok studiów niż liczba przyznanych miejsc, pomimo tego, że studia na Wydziale nie należą do łatwych.

Obchodzimy dzisiaj dwudziestolecie utworzenia naszego Wydziału, który - jak to chyba wykażę - zasłużył się dobrze w czterdziestoletniej historii naszej uczelni. Wkraczamy tym samym w dalszy okres jego istnienia i jak można się spodziewać - rozwoju.

Dzisiaj również obejmuję funkcję dziekana tego Wydziału. Nie muszę chyba mówić, że jest to dla mnie wysoce zobowiązujące. Jestem głęboko przekonany, że nasz Wydział ma dobre dalsze perspektywy rozwoju, co gwarantują zarówno uprawiane tutaj nowoczesne i atrakcyjne dyscypliny nauki, przyciągające zdolną młodzież, jak również pracująca tutaj kadra naukowa. Myślę, że współpracując wzajemnie i wciągając do współpracy młodych zdolnych ludzi będziemy w stanie kontynuować, wzbogacać i dalej rozwijać najlepsze tradycje uczelni akademickiej. W jakim stopniu uda nam się to, zależy od nas samych, a także od warunków zewnętrznych, które oby nam sprzyjały.

Oxford, wrzesień 1984 r.

Dziesięć lat później

Powyższy tekst, przygotowany w Oxfordzie we wrześniu 1984 r., został tylko częściowo wykorzystany na uroczystościach obchodów dwudziestolecia Wydziału, co wynikało ze zmian organizacyjnych skracających wystąpienie Dziekana. Tekst ten nie był również opublikowany. Rękopis tekstu znalazłem ostatnio przy okazji porządków związanych z malowaniem pomieszczeń. Po przeczytaniu go doszedłem do wniosku, że zawiera on pewne myśli, które warto opublikować w związku z aktualnymi rocznicami: trzydziestolecie Wydziału i pięćdziesięciolecie Uczelni. Przypomniałem sobie również, że z sugestią opublikowania tego tekstu wystąpił Prof. E. Romer po wysłuchaniu mojego przemówienia wygłoszonego na wspomnianych obchodach dwudziestolecia naszego Wydziału.

Gliwice, Maj, 1994 r.